

Demonstracja przed parlamentem Grecji

26 maja 2011

25 maja około 15 tys. ludzi zgromadziło się przed budynkiem greckiego parlamentu w Atenach, skandując „Złodzieje, złodzieje!” pod adresem rządu, zamierzającego wprowadzić dalsze oszczędności w celu przywrócenia równowagi budżetowej. Zainspirowani masowymi protestami w Hiszpanii demonstranci zorganizowali za pomocą Facebooka pierwszy większy niepolityczny wiec od czasu wystąpienia greckiego kryzysu zadłużeniowego. Jeden z transparentów głosił „Precz z juntą MFW”.

„Rozgniewało nas, że Hiszpanie mówią, iż Grecy śpią. Nadszedł czas, by się obudzić, sprawy nie mogą tak iść dalej” – powiedziała uczestnicząca w proteście 45-letnia gospodyni domowa Elsa Karanikola. Na centralny plac Syntagma przybyły osoby w różnym wieku – od kobiet z małymi dziećmi po wspartych na łaskach starszych ludzi. Od gmachu parlamentu demonstrantów oddzielał szpaler funkcjonariuszy interwencyjnych oddziałów policji w pełnym rynsztunku.

Ogłoszone 23 maja plany greckiego rządu przewidują zarówno rozległą prywatyzację majątku państwowego, jak też dotkliwe dla ogółu obywateli przedsięwzięcia oszczędnościowe. Bez ich wprowadzenia wstrzymana zostanie kolejna pożyczka od MFI i UE. Maria Damanaki, grecka Komisarzka UE ds. Rybołówstwa ostrzegła 25 maja, że Grecji grozi wypadnięcie ze strefy euro i powrót do drachmy, jeśli nie zdoła wprowadzić w życie programów oszczędnościowych narzuconych przez międzynarodowe instytucje.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)